

## 9 luty 2023 roku - Manifest patrioty gorszego sortu.

Dlaczego nasi politycy nie mają pomysłu na zagospodarowanie zasobów osobowych byłych żołnierzy i funkcjonariuszy?

W dobie największego kryzysu od czasów II wojny światowej, gdy bohaterski naród ukraiński walczy za wolność swoją i naszą, my w Polsce dalej zastanawiamy się i wykonujemy nerwowe ruchy związane z obronnością. Żeby zrozumieć przyczyny, musimy się cofnąć o kilkadziesiąt lat. Nasza historia nie jest ani piękna, ani jednorodna. Niektórzy historycy, a większość tzw. polityków zachłystują się sukcesami husarii, klęskami powstań, gloryfikowaniem niejednoznacznych biografii. Współcześni politycy oraz media starają się wpoić obywatelom RP, do naszych głów, że Ci, którzy nosili mundury i ginęli za Ojczyznę, są lepsi lub gorsi. Podziwiamy naszych bohaterów z okresu wojen napoleońskich, a nie pamiętamy, że Napoleon wykorzystywał naszych rodaków tylko we własnym interesie. Polacy szukając wolności, sami zabierali innym narodom wolność (Hiszpania, Haiti ).

W II RP politycy wykorzystywali żołnierzy i policjantów do własnych celów i ambicji. Mam na myśli m. in. przewrót majowy, brutalne tłumienie wystąpień chłopskich, czy Berezę Kartuską, gdzie bez wyroków sądowych wsadzano do cel bohaterów powstań śląskich i ruchów obywatelskich. Gdy wybuchła II wojna światowa, nie wyzbyto się prywatnych animozji i wielu wybitnych wojskowych było pozbawionych możliwości służenia ojczyźnie. Gdy skończyła się wojna, podział jeszcze bardziej się zaostrzył. Mordy na byłych żołnierzach i funkcjonariuszach II RP, szkalowanie i pozbawianie ich honoru.

Gdy nastąpiła wolna od ZSRR Polska, nie zmieniło się nic z wyjątkiem tego, że nie ma fizycznej eliminacji. W tej chwili trwa podział na lepszych i gorszych patriotów. Politycy i sprzyjające im media opluwają kariery zawodowe byłych żołnierzy WP, WOP-u, Policji, funkcjonariuszy, którzy po pozytywnej weryfikacji zaufali państwu polskiemu i poświęcili swój czas w służbie dla Ojczyzny kosztem rodziny, co często zostało okupione chorobami lub przedwczesnymi zgonami.

Politycy na każdym kroku podkreślają, że wojna na wschodzie wszystko zmieniła. Niestety nie zmieniła nic w naszym kraju. Przez lata nasi wspaniali politycy, posłowie, ministrowie bardziej byli skupieni na swojej karierze, niż na dbaniu o bezpieczeństwo naszych rodaków. Tym bardziej nieodpowiedzialne ze strony aktualnych, właściwych ministerstw jest manipulowanie danymi dot. wojska i innych służb mundurowych dla poprawienia słupek poparcia. Zmiana nazwy WKU na WCR nic nie zmienia, tak samo jak AON na ASW, czy BOR na SOP. Dziesiątki tysięcy żołnierzy i funkcjonariuszy odeszło ze służb, ludzi wykształconych, przygotowanych do trudnych wyzwań, posiadających wiedzę,

patriotów bez podziału na poglądy i przekonania. Wszystkie rządy marnowały miliony złotych podatków, bo nie potrafiły wykorzystać wiedzy i umiejętności byłych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Przysłuchując się debatom politycznym byłych i aktualnych ministrów mam wrażenie (może mylne), że nie chodzi o bezpieczeństwo kraju oraz mieszkających w nim obywateli i obywateli, tylko o swój dobrostan. Zamiast podnosić prestiż żołnierza, funkcjonariusza, dla swoich płytkich celów politycznych niszczą dobre imię ludzi potrafiących poświęcić swoje życie i zdrowie w imię złożonej przysięgi. Przyznaję, nie każdy nosił mundur z dumą i honorem, niektórzy sprzeniewierzyli się przysiędze czy ślubowaniu, ale większość była dumna i czerpała dużo satysfakcji z tego, że mogą wpływać na poprawę bezpieczeństwa kraju.

Ilu byłych świetnie wyszkolonych generałów, oficerów starszych i młodszych, chorążych, podoficerów i szeregowych jest obecnie zaangażowanych w struktury obronne państwa? Gdzie jest wykorzystywana wiedza żołnierzy i funkcjonariuszy jednostek specjalnych, czy umiejętności zarządzania kryzysem byłych dowódców?

Zrzucanie na barki PSP odpowiedzialności za obronę cywilną, gdy naprawdę straż pożarna ma co robić na co dzień, jest moim zdaniem nieodpowiedzialne i nieprzemyślane. Może się mylę w swoich przemyśleniach, ale służby mundurowe miały być, poprzez nadzór cywilny, odseparowane od możliwości wpływania na politykę wewnętrzną i w zamyśle ustawodawców mundurowi mieli być apolityczni. A stało się inaczej, gdyż to właśnie ludzie w garniturach wykorzystują służby do własnych celów politycznych.

Niestety i wśród żołnierzy i funkcjonariuszy służby czynnej są osoby, które łatwo odnajdują się w takiej rzeczywistości i zamiast wypełniać powinności wobec narodu, stają się politykami w mundurach, których politycy w garniturach pociągają za sznurki.

Oczywiście naiwnością moją byłoby twierdzić, że my mundurowi nie mamy poglądów politycznych - dlatego jest przysięga wojskowa oraz rota ślubowania. W pierwszych słowach przysięgi: „...przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej...” i drugie zdanie: „Stać na straży Konstytucji...”, a w słowach roty ślubowania jasno określono, czym ma się kierować funkcjonariusz: „...ślubuję: służyć wiernie Narodowi...” oraz „...ślubuję pilnie przestrzegać prawa...”. Ponadto wspomina się o Konstytucji i zasadach etyki. Dlatego politykę zostawiamy na czas po przejściu na emeryturę/rentę.

Szanowni Państwo pozwolę sobie w następnych mailach rozwinąć moją myśl, ponieważ zbyt dużo treści w jednym tekście może rozmydlić tematy, które w

dobie ważnych przemian społecznych, wojny za granicą oraz przyszłych problemów wynikających ze zmian klimatycznych, są istotne tu i teraz, jak i w niedalekiej przyszłości, a ich skutki odczują nasze dzieci i wnuki.

Z poważaniem emerytowany funkcjonariusz SG Andrzej Kyrzcz.

PS. Zapewne mogą rodzić się wśród was pytania, dlaczego zajmuję Wasz czas moimi przemyśleniami. Ponieważ nikt Nas nie zwolnił z rotacji przysięgi i ślubowania i obowiązku służenia swojej Ojczyźnie.